Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 31. Nowe, sobota 4 sierpnia 1928 r. Rok V.

Bilans handlowy a złoty.

Jakkolwiek nasz bilans handlowy już od dłuższego czasu kształtuje się ujemnie, a saldo bierne dosięga bardzo poważnej, jak na nasze stosunki, sumy, odpływ dewiz z Banku Polskiego nie przybrał w żadnym wypadku rozmiarów, któreby mogły dawać podstawę dla wzbudzających obawę wniosków. Takie kształtowanie się bilansów Banku Polskiego tłumaczyć należy przedewszystkiem tem, że zakup dewiz i walut utrzymuje się w normalnych granicach, a kapitał zagraniczny w większych lub mniejszych rozmiarach wnika jednak do kraju. Niemniej jednak nie brak u nas w różnych sferach zawodowych pesymistów, którzy coraz głośniej wysuwają twierdzenie, że stabilizacja złotego ze względu na niekorzystnie się u nas kształtujący bilans handlowy prędzej czy później stanąć może przed znakiem zapytania. Jesteśmy dalecy od twierdzenia, że bilans handlowy jest kwestją w dziedzinie walutowej zupełnie obojętną, ale i przesada w tych sprawach prowadzić musi do zgoła absurdalnych wniosków. W sprawach gospodarczych, jak w żadnych innych, potrzebny jest spokojny objektywizm, przeciwstawiający nieuzasadnionemu optymizmowi pewien krytycyzm, a nieuzasadnionemu pesymizmowi chłodną rozwagę. Można dziś mówić o konieczności zastanawiania się nad zagadnieniem aktywizacji bilansu handlowego, ale porównywanie obecnych stosunków ze stanem rzeczy, jaki miał miejsce w okresie przed załamaniem się złotego, nie może być przedmiotem żadnej fachowej dyskusji. Wobec tego jednak, że społeczeństwo, nauczone przykremi doświadczeniami, bardziej skłonne jest do dawania posłuchu nieuzasadnionym wywodom pesymistów, aniżeli uspakajającym komunikatom urzędowym, niezawsze przemawiającym do przekonania, nie będzie od rzeczy, jeżeli na tem miejscu w szczupłych ramach artykułu dziennikarskiego zajmiemy się w ogólnych bodaj zarysach analizą tego zagadnienia.

Załamanie się złotego w roku 1925 było wynikiem całego szeregu niedomagań finansowo-gospodarczych, przyczem ujemny bilans handlowy był tylko jednym z głównych czynników, które proces ten przyśpieszyły. Nie należy zapominać, że głównem źródłem niedomagań był deficyt budżetowy, który skarb łatał przez emisję bilonu, a tem samem paralizował wszelką celową akcję Banku Polskiego w kierunku opanowania rynku pieniężnego i kredytowego. Dziś wśród ekonomistów świata górę bierze teza, że ujemne kształtowanie się bilansu handlowego przy zrównoważonym budżecie państwowym i uniezależnieniu się instytucji emisyjnej od finansów państwa nie może stabilizacji waluty podważyć. Teoretycy ekonomiczni, cieszący się autorytetem, twierdzą, że na dłuższą metę żadne państwo nie może więcej przywozić, aniżeli jest w stanie wywozić, gdyż przywóz towarów regulować się musi automatycznie i po pewnem nasyceniu rynku siłą rzeczy nastąpić musi odprężenie. Rozumie się samo przez się, że bank emisyjny w takim okresie przejściowym musi być przygotowany na pewien odpływ dewiz i walut.

I tu dobiegamy do sedna rzeczy. Nasza instytucja emisyjna ma w chwili obecnej, niewątpliwie jak na nasze stosunki, duży zapas dewiz i walut. Gdyby nawet przyjąć, że odpływ walut i dewiz osiągnąłby w pewnym momencie rozmiary z okresu przed załamaniem się złotego, a więc mniej więcej 4 milj. dolarów na dekadę, to i wtedy stan nie byłby katastrofalny. Automatycznie bowiem musiałby się zmniejszyć obieg pieniężny i stan natychmiast płatnych zobowiązań, nastąpiłaby ciasnota na rynku pieniężnym i brak odpowiedniej ilości znaków obiegowych. W danych warunkach o dalszym przywozie nie mogłoby być mowy, a równocześnie przy tak skurczonym obiegu znaków złotowych musiałyby silniej napływać do kas waluty obce, znajdujące się w posiadaniu społeczeństwa. Niezawodnie i polityka kredytowa instytucji emisyjnej, nie paralizowana już przez niewłaściwe zarządzenia skarbu, musiałaby pójść w kierunku przywrócenia równowagi gospodarczej. Należy przytem podkreślić, że Bank Polski ma obecnie t. zw. „revolving" kredyt, na podstawie którego może zredyskontować za granicą weksli do sumy 20 miljonów dolarów. Jest to rezerwa bardzo poważna, której przed załamaniem się złotego nie mieliśmy.

Musimy ponadto zdać sobie sprawę, że podczas gdy w okresie załamania się złotego niepokój w kraju silnem echem odbijał się zagranicą, która szybko wycofywała swoje wkłady i pozbywała się swoich pozycyj złotowych, nie mówiąc już o zachęcającej grze na zniżkę złotego, to dziś wywołana w kraju nieuzasadniona niczem panika nie znalazłaby żadnego echa zagranicą, dla której obecność doradcy amerykańskiego byłaby dostateczną gwarancją trwałości stabilizacji. Spokój, jaki cechuje dotychczasowe raporty p. Deweya, a nawet pewien optymizm i wiara w korzystne możliwości rozwoju gospodarczego Polski są dostateczną rękojmią, iż nasza sytuacja walutowa nie budzi żadnych obaw. Nie należy bowiem wątpić, że gdyby sytuacja w małej tylko mierze nasuwała pewne wątpliwości, to pierwsze sygnały ostrzegawcze wyszłyby właśnie od doradcy amerykańskiego, któryby nigdy nie mógł dopuścić do tego, aby prestige jego, jako członka rady Banku Polskiego, narażony został na szwank.

Stk.

Długi wojenne zagrażają pokojowi światowemu.

Największym wierzycielem całego świata są dzisiaj Stany Zjednoczone, które wojna wyniosła z fenomenalną szybkością na tron bankiera wszechświatowego. Zane jest dostatecznie dobrze stanowisko rządu i opinji amerykańskiej w kwestji regulacji długów wojennych. Tembardziej przeto narzucają się uwadze i zasługują na rozpowszechnienie poglądy odmienne w tej kwestji, o ile wychodzą one od osobistości, mających wpływ i znaczenie w Stanach Zjednoczonych. Jeśli głosy te stają się coraz częstsze i mniej odosobnione, jeśli nie spotykają się już w Ameryce z tak silnym sprzeciwem i krytyką, jak dawniej, to można i należy dopatrywać się w tem, nie przesadzając oczywiście, pewnej zmiany na lepsze i trzeźwiejszej, krytyczniejszej oceny zarówno sytuacji światowej, jak i sytuacji w Europie powojennej.

Z tego więc względu wysoce interesujące i ciekawe są wywody znanego ekonomisty i publicysty amerykańskiego, D. Younga, na temat niebezpieczeństwa, jakiem grozi jątrząca się wciąż kwestja długów wojennych.

„Stany Zjednoczone, mówi D. Young, posiadają w skarbcu państwowym pokwitowania na olbrzymie sumy, pożyczone przez rozmaite państwa europejskie. Obligi te winny być przeważnie spłacone w przeciągu 60 lat, t. j. w okresie trwania dwóch generacji. Słusznie czy niesłusznie, faktem jest, iż zagranicą miljony ludzi odczuwają ciężar podatków, jako skutek spłaty długów i procentów Ameryce. Płacąc żywią zawsze urazę do kraju, obfitującego w kapitał, który zmusza ich do ponoszenia nadmiernych ciężarów. Nie powinniśmy mieć żadnych złudzeń co do tego i nie powinniśmy też przypuszczać, iż agitatorzy i politycy tych krajów odmówią sobie przyjemności rzucenia oskarżeń w naszą stronę przy każdem zetknięciu się ze swymi wyborcami.

Niestety, w Europie od czasów niepamiętnych zakorzenił się zwyczaj uważania długów tego rodzaju nie jako zobowiązań, opartych na dobrej wierze, lecz jako długów politycznych. A zgodnie z tem uważa się tam, iż długi polityczne, zarówno jak i inne zobowiązania polityczne można znosić tak długo, dopóki się nie stanie dostatecznie silnym.

To samo, co istnieje między Ameryką i Europą, istnieje między nacjami w Europie. Anglja np. posiada moc obligów innych krajów europejskich i trzyma je w celu wyrównania nimi w części swych zobowiązań względem Ameryki. Tak więc cały świat oplata sieć długów jakoby politycznych, które są stałem źródłem irytacji i konfliktów, a nawet, jeśli wolno mi się zapuścić w dziedzinę przepowiedni, mogą stać się jutro przyczyną konfliktów natury o wiele groźniejszej, niż inne".

Wyłożywszy tak swój pogląd na charakter długów wojennych, przechodzi p. Young do określenia sposobu załatwienia tej sprawy.

„Nie chcę uchodzić bynajmniej za rzecznika anulacji pożyczek amerykańskich. Żywię nadzieję, iż uda się umieścić w rękach osób prywatnych znaczną część obligów państw dłużnych i w ten sposób zdjąć z bark rządów europejskich ciężar długów wojennych. W ten sposób nastąpiłaby gruntowna separacja między polityką a ekonomją. Uniknęłoby też z horyzontu widmo konfliktów, zagrażających nietylko rozwojowi ekonomicznemu, ale wprost i bezpośrednio istnieniu pokoju".

Mowa p. Younga, pozbawiona zwykłych osłonek dyplomatycznych, sprawiła duże wrażenie w opinji szerszych sfer amerykańskich. Komentarze prasy były naogół przyjazne, aczkolwiek większość pism nie zgadza się z rozwiązaniem, jakie proponuje p. Young. Nowojorski „World" nietylko zgadza się z poglądami p. Younga, lecz dochodzi nawet do wniosku, iż gdyby nie było innego wyjścia, należy się zgodzić na znaczną redukcję długów wojennych w imię pacyfikacji stosunków ekonomicznych i politycznych. Przyznać trzeba, iż w ciągu ostatnich kilku lat rewizja poglądów na kwestję uregulowania długów wojennych przez Europę poczyniła w Stanach Zjednoczonych duże postępy. Można się zatem spodziewać, iż po obiorze nowego prezydenta kwestja ta będzie nanowo rozpatrywana i to w sensie dla dłużników europejskich bardziej przychylnym, niż dotąd.

W.

Rozmaitości.

OBOWIĄZKI I ZAJĘCIA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych nie można nazwać synekurą. Mało który obywatel wolnej Ameryki jest tak skrępowany w zużytkowaniu swego dnia i tak uciemiężony, jak prezydent. Prezydent Coolidge wstaje bardzo wcześnie, już o 7 rano. Zaraz po śniadaniu udaje się na spacer, podczas którego towarzyszą mu nieodstępnie dwaj detektywi, należący do stałej straży przybocznej. Od dziewiątej rano zaczynają się zajęcia urzędowe, konferencje, referaty, przyjęcia. Trwa to cały dzień i może zmęczyć nawet bardzo wytrwałego pracownika. Ale oprócz zwykłych zajęć, związanych z wysokim urzędem, ciąży jeszcze na prezydencie obowiązek i przywilej [?] udzielania audjencji, asystowania

przy najrozmaitszych ceremonjach, wygłaszania okolicznościowych przemówień i ściskania dłoni setkom nieznanych mu obywateli.

Leżący w charakterze Amerykanów pociąg do niezwykłości, ekscentryczności graniczącej z bluffem, jest tak silny, iż nie zatrzymuje go żadna przeszkoda. Często ofiarą tego popędu pada i prezydent, któregq każdy Amerykanin uważa za właściwe wyciągnąć z Białego Domu, aby mu pokazać i pochwalić się przed nim czemś, co wydaje mu się dostatecznie ekscentryczne, rekordowe, oryginalne.

To też biedny prezydent nie może się opędzić, nie narażając na szwank swej aureoli demokratyzmu, zaproszeniom na najcudaczniejsze widowiska i pokazy. Niedawno np. zjawił się w Białym Domu dyrektor wędrownego cyrku i oświadczył, że prezydent musi, ale to musi bezwzględnie, przybyć do cyrku i ujrzeć na własne oczy jedyny, posiadany przez ów cyrk okaz „słonia morskiego". Prezydent Coolidge zna się nieco na zoologji, ale o „słoniu morskim" jeszcze nie słyszał. Musiał więc chcąc czy nie chcąc, udać się na przedstawienie galowe do cyrku. Tu się okazało, iż rzekomy słoń morski jest dużym okazem lwa morskiego. Zresztą prezydent musiał w połowie przedstawienia opuścić cyrk ku żalowi publiczności i dyrekcji, albowiem w Białym Domu czekała już nań baterja elektryczna, której guzik należało nacisnąć w oznaczonej ściśle godzinie. Za pociśnięciem tego guzika miał wybuchnąć ostatni ładunek dynamitu i otworzyć wyjście z wywierconego w Kalifornji, w Sierra, tunelu. Zaledwie zdążył prezydent spełnić swój obowiązek pierwszego obywatela i dygnitarza Stanów Zjednoczonych, gdy już musiał przyjąć deputację, która przyniosła mu do obejrzenia cudownego... kreta. Kret ów był pono zamurowany przed 30 laty w Texas, w piwnicy pewnego domu. Odkryto go przy burzeniu domu. Ku zdumieniu obecnych kret był jeszcze żywy ... po 30 latach. Rzecz prosta, iż obywatele Texasu nie mogli nie pokazać prezydentowi podobnego cudu i wysłali do Waszyngtonu delegację z kretem. Delegacja została przyjęta, prezydent przekonał się na własne oczy, iż kret żyje i podziękował za pamięć.

Takie i temu podobne delegacje zjawiają się w Białym Domu, a prezydent musi znosić to wszystko. Musi też przyjmować lotników. Od exploit Lindbergha ustalił się już zwyczaj, iż każdy, kto przeleci Atlantyk ze wschodu na zachód czy odwrotnie, musi być przyjęty w Białym Domu. I nikt nie rezygnuje z tego zaszczytu uściśnięcia dłoni prezydenta, który z rezygnacją i poddaniem pełni swoje obowiązki.

Nic dziwnego, iż po pięciu latach, wypełnianych tylu i tak różnorodnymi pracami, prezydent Coolidge pragnie odpoczynku i spokoju w swoich czterech ścianach, gdzie mogłby oddawać się zajęciom zwykłego śmiertelnika, nie troszcząc się o los słoni morskich, nieśmiertelnych kretów, lotników, etc...

FABRYKA Z DWOMA ROBOTNIKAMI.

O zabawnym wypadku gospodarki sowieckiej donoszą moskiewskie „Izwiestia" z dnia 27 czerwca r. b. Organy Inspekcji Robotniczo—Włościańskiej w Leningradzie ustaliły, że w fabryce wyrobów chemicznych imienia „Mendeliejewa" pracuje tylko dosłownie 2 robotników, którzy otrzymują razem 135 rb. miesięcznie. Zarząd z owej fabryki składa się z 8 urzędników, zajętych administracją oraz opracowywaniem planów produkcji. Otrzymują oni miesięcznie 898 rb. Otóż jest tam dyrektór fakryki, jego zastępca, kierownik techniczny, kierownik handlowy, buchalter, kasjer i 2 biuralistki. Przy zakończeniu roku operacyjnego fabryka, posiadająca tylko 2 robotników, wypłaciła dyrektorowi oraz kierownikowi technicznemu tantjemy. mimo, że przeprowadzona rewizja wykazała deficyt.

CZY NALEŻY ZOSTAĆ WEGETARJANINEM.

Dr. L. Hedon przedstawił w towarzystwie lekarskiem w Montpellier wyniki przeprowadzonych przez siebie doświadczeń, których celem miała być odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu potrzebne są organizmowi przy intensywnym i długotrwałym wysiłku mięśniowym, racje pokarmów, zawierających albuminę t. j. mięsnych. Doświadczenie polegało na przejechaniu 1.450 klm. na rowerze w ciągu jednego miesiąca, przyczem do roweru doczepiony był wózek z ładunkiem wagi 80 kg. Wysiłek całomiesięczny wyrażał się 7.157.000 kilogrametrów, t. j. wynosił średnio 250.000 kilogrametrów dziennie. Pożywienie dra Hedona składało się przytem wyłącznie z potraw wegetarjańskich.

W wyniku swych doświadczeń doszedł dr. Hedon do przekonania, iż długotrwała i zmudna praca, oparta na wysiłku mięśniowym, nie wymaga bynajmniej odżywiania przy użyciu potraw mięsnych.

MANJA ŻUCIA GUMY.

Ze statystyki, opublikowanej niedawno w prasie amerykańskiej, wynika, że sport ten staje się coraz bardziej rozpowszechnionym, pochłaniając już obecnie olbrzymie sumy. Same Stany Zjednoczone wydają rocznie przeszło 300 miljonów dolarów na tę „niewinną rozrywkę", która znajduje dziś zwolenników namiętnych w 80 innych krajach Starego i Nowego Kontynentu.

ANGELUS

Fabryka Perfum i Kosmetyków, Starogard

poleca

Wody kolońskie
Wody kwiatowe
Pastę do zębów MENTODONT

Ogłoszenie.

Magistrat tut. zamierza wydać prace kanalizacyjne i brukowanie ulic ogółem. Reflektanci winni swe oferty złożyć w Magistracie do dnia 6 sierpnia b. r. godz. 11-tej przed poł.

Warunki są wyłożone do wglądu od 28 lipca do 4 sierpnia b. r. włącznie w godzinach urzędowych.

Nowe, dnia 24 lipca 1928 r.

Jabłoński
burmistrz.

Obwieszczenie.

Na zasadzie § 360 pkt. 10 kodeksu karnego dotyczącego publicznego bezpieczeństwa, winni zamieszkali w mieście mężczyźni od 18 do 60 lat, o ile nie są od tego obowiązku zwolnieni, na alarm ogniowy miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej stanąć na placu zamkowym celem pomocy Straży przy pracach ratunkowych.

Wyłączeni od obowiązku stawienia się są Urzędnicy oraz zatrudnieni w czasie alarmu robotnicy u pracodawców.

Również winni właściciele koni stawić swe konie w uprzęży na placu zamkowym do dyspozycji straży pożarnej.

Nie zastosowanie się do powyższego obwieszczenia pociąga za sobą grzywnę od 5 do 30 zł.

Nowe, dnia 31 lipca 1928 r.

Zarząd Policji:
Jabłoński
burmistrz.

Dot. zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia.

Jak w latach poprzednich, tak i w bieżącym roku wypłacać się będzie zasiłki rodzinom osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Nowe, dnia 30 lipca 1928 r.

Burmistrz.

Dot. używania niewłaściwych świadectw pochodzenia.

W ostatnim czasie załadowano bydło rogate, posługując się przy tem zbiorowemi świadectwami pochodzenia, mianowicie dla kilku sztuk bydła rogatego wystawiono tylko jedno ogólne świadectwo pochodzenia wbrew § 2 rozp. Min. Roln. z dnia 22. III. 1928 r. o zaopatrywaniu zwierząt w świadectwa pochodzenia (Dz. Ustaw R. P. nr. 42 poz. 408).

Scisłe przestrzeganie wspomnianych przepisów o zaopatrywaniu zwierząt w świadectwa pochodzenia jest bezwzględnie konieczne dla umożliwienia i ułatwienia walki z zarazami, pozatem też celem usunięcia zachodzących niedomagań w ruchu eksportowym zwierząt. Zaznaczyć muszę, iż władze zagraniczne właśnie sprawę zaopatrywania koni i bydła rogatego przy ich eksporcie w jednostkowe świadectwa miejsca pochodzenia stawili jako jeden z warunków, to też należy się stosować do wspomnianych przepisów ściśle.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych zaznaczam, że w razie niestosowania się do wspomnianych przepisów transporty takie nie będą przyjmowane do załadowania na kolejach państwowych, a winni nieprzestrzegania rozp. Min. Roln. będą karani grzywną do 1000 zł. w myśl art. 98 rozp. Prezydenta Rzplt. Polskiej z dnia 22. 8. 27 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 77 poz. 673).

Nowe, dnia 30 lipca 1928 r.

Burmistrz.

Dot. zarazy bydła i dziczyzny (Bollingera).

Wobec urzędowego stwierdzenia zarazy bydła i dziczyzny (Bollingera) u padłego rogacza w Nadleśn. Zamrzenica i obowiązku zgłoszenia padliny dziczyzny właściwemu Starostwu Powiatowemu celem przeprowadzenia urzędowego badania, jak tego wymaga art. 20 rozp. Prezydenta Rzeczypospol. Polsk. z dnia 22. VIII. 1927 (Dz. U. R. P. nr. 77 poz. 673) podaję niniejszem objawy i formy tej zarazy do wiadomości.

Zaraza występuje w 3 postaciach, w formie skórnej, płucnej i trzewnej.

1. Objawy formy skórnej polegają na powyższonej ciepłocie ciała i rozległych twardych obrzętkach na głowie, szyji i podgardlu (często raptowny obrzęk języka). Smierć następuje regularnie po 12 do 36 godzinach, niekiedy ozór tak jest powiększony i obrzmiały, że z pyska zwiesza się; za wyjątkiem zmian śledzionowych u ubitych zwierząt stwierdza się podobne do wąglika zmiany, mianowicie zachodzą wodnisto-krwawe wysiąki w podskórnej tkance łącznikowej i małe wysiąki krwi we wszystkich organach.

2. Forma płucna wywołuje objawy świeżego zapalenia płuc oraz drobne wysiąki we wszystkich organach i przedłuża przebieg tej choroby od 4 do 8 dni.

3. Forma trzewna (jelit) łączy się zazwyczaj jako współobjaw z formą skórną lub płucną.

Nowe, dnia 30 lipca 1928 r.

Burmistrz.

Dot. zapomogi na zalesienie nieużytków.

Rząd Polski, dążąc do jaknajwydatniejszej pomocy w kierunku wykorzystania wszelkich możliwości podwyższenia produkcji i dobrobytu kraju, zamierza udzielić bezzwrotnych zapomóg na zalesienie nieużytków drzewami (sosną itd.).

Interesenci, chcący z tego skorzystać, winni odpowiednie wnioski skierować do Starostwa najpóźniej **do dnia 15. sierpnia br.** podając obszar, który chcą zalesić.

Zaznaczam, że obszar zalesionych nieużytków może być zwolniony na wniosek od podatku gruntowego na przeciąg 30 lat.

Kto chce pracę podzielić, ziemię przygotować jesienią roku bieżącego, a zasadzić w przyszłym roku, może subwencję na pracę przygotowawczą już jesienią odebrać.

Nowe, dnia 30 lipca 1928 r.

Burmistrz.

Za okazane współczucie i nadesłane wieńce z okazji tragicznego zgonu naszego najmłodszego syna składamy niniejszem wszystkim, a szczególnie kierownikowi szkoły p. Tytulskiemu oraz p. Lisewskiemu nasze serdeczne

„Bóg zapłać".

Nowe, dnia 1 sierpnia 1928 r.

Rodzina A. Żurawskich.

Für die Beweise herzlicher Teilnahme sowie für die zahlreichen Kranzspenden anlässlich des tragischen Todes unseres jüngsten Sohnes **Aleksander** sagen wir hiermit allen unsern

herzlichsten Dank.

Nowe, den 1. August 1928.

Familie
Aleksander Żurawski.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 4 sierpnia 1928 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę następujące rzeczy i to:

1 krowa
4 warchlaki (około 80 funt. każda sztuka)

Miejsce sprzedaży u p. Derzewskiego, Nowe, ul. Nowa, gdzie rzeczy zaiste są w przechowaniu.

Chojnacki
komornik sądowy w Nowem.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na odbytem zebraniu członków Cechu piekarskiego w dniu 19 stycznia i 12 lipca 1928 r. zapadła jednogłośna uchwała dot. wypieku obcego pieczywa.

Za odpieczenie pobiera się:

Babki i placki norm. wielkości .	—,40 zł
Babki i placki małe	—,30 „
Herbatniki	—,20 „
Każde kilo chleba upiecz. . . .	—,04 „
Pieczenie mięsa	1,— „

Odprzedające t. j. sklepikarze otrzymują na wszelkie wyroby piekarskie 10 proc. rabatu.

Do zastosowania się powyższych uchwał jest każdy właściciel piekarni i członek cechu ściśle zobowiązany.

Zarząd Cechu Piekarskiego

St. Wiecki, starszy cechu. W. Nikodem, podstarszy.
P. Chyła, skarbnik. Sz. Szczukowski, sekretarz.

DRUKI

WYKONUJE

W. WESOŁOWSKI.

Struny, podstawki i kółki
na skrzypce oraz kolofonię
poleca
W. Wesołowski. Nowe.

Stolarzy

na prace budowlane i meblowe fornierowane poszukuje

Stolarnia z zapędem elekt.
Jan Lange
Skórcz, pow. starogardzki.

Miód pszczelny

prawdziwy pod gwarancją najprzedniejszej jakości po zł 2,50 za funt, przy większej ilości rabat,
poleca

Trzebkowski
ul. Nowa 8.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 5 SIERPNIA 1928 r

Wspaniały połów

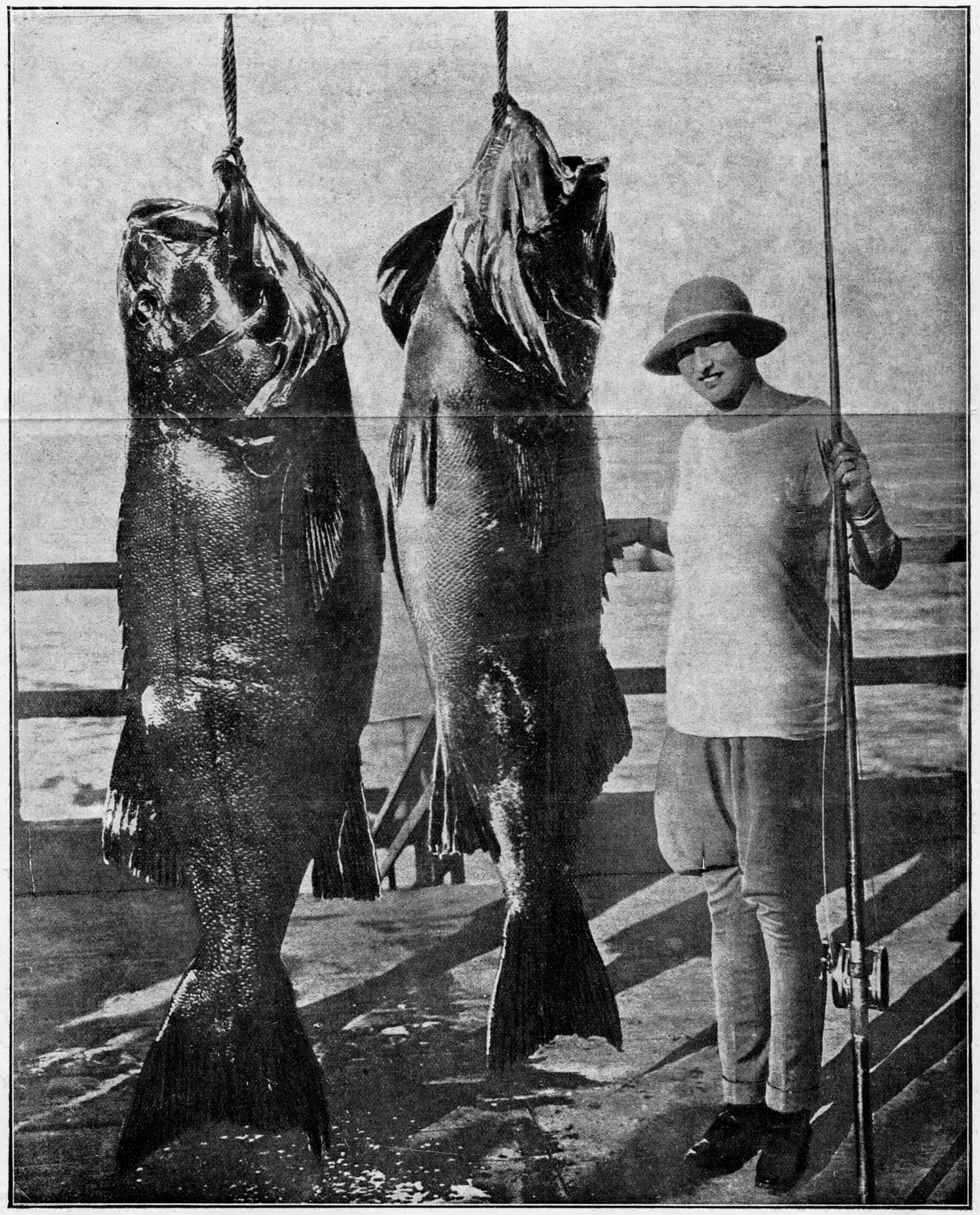

Przedstawicielki płci pięknej mają większe szczęście w połowie... ryb od najwytrawniejszych rybaków, dlatego też korzystają z ferji letnich by i w tej dziedzinie wypróbować swe zdolności. Na zdjęciu młoda amerykanka obok swych trofeów.

Z POBYTU P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W POZNAŃSKIEM.

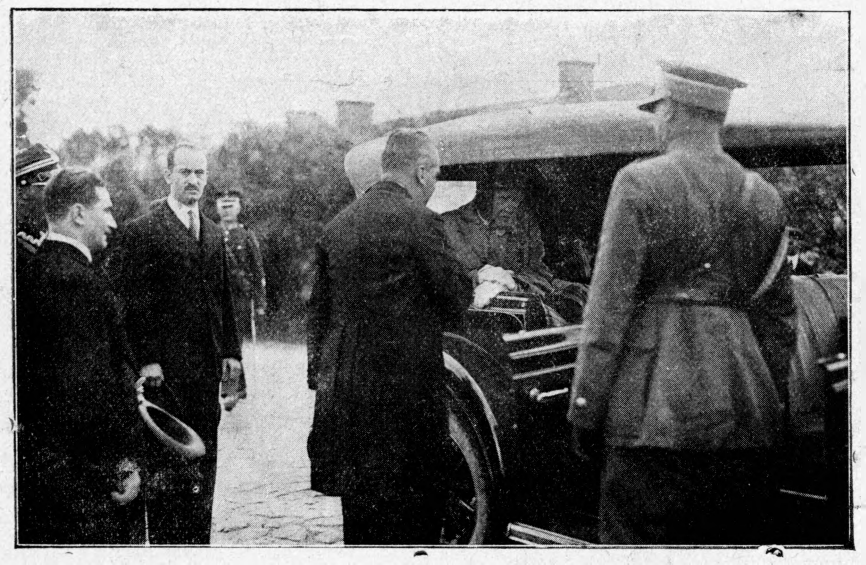

P. Prezydent Mościcki witany przez wojewodę poznańskiego hr. Borkowskiego na granicy województwa.

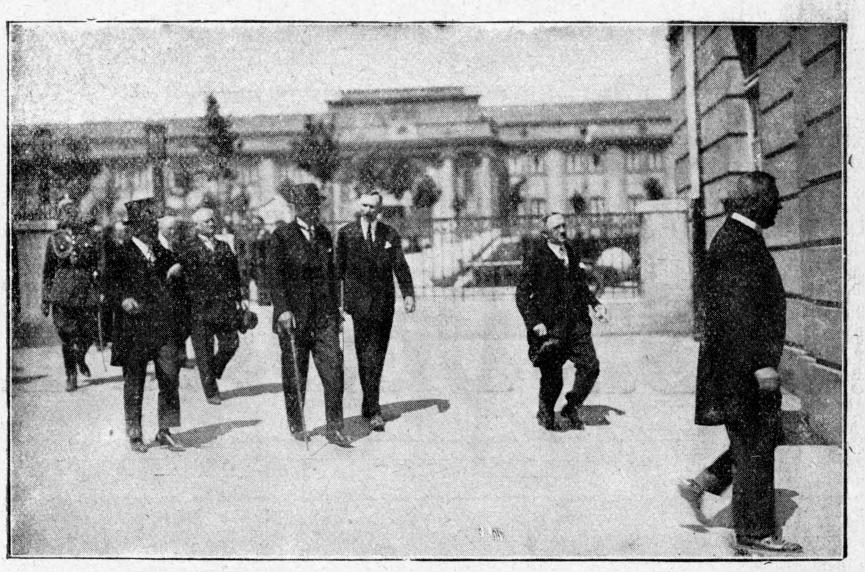

P. Prezydent Rzplitej zwiedzał w Poznaniu główne tereny wystawowe Wystawy Powszechnej Krajowej.

WYCIECZKA POLAKÓW W POLSCE.

W dniu 22 lipca przybyła do Warszawy wycieczka Polaków z Danji, która ma zwiedzić najważniejsze miasta polskie.

PRZEMYSŁOWCY ANGIELSCY W POLSCE

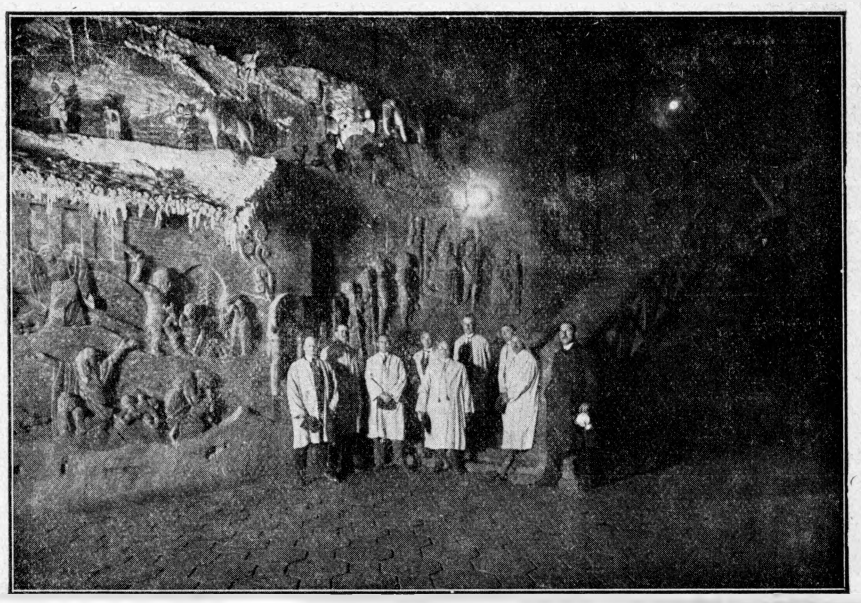

Przedstawiciele przemysłu węglowego w Anglji p.p. Arscher, Charlesworth i Chavax zwiedzają kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zamordowany prezydent Meksyku gen. Obregon.

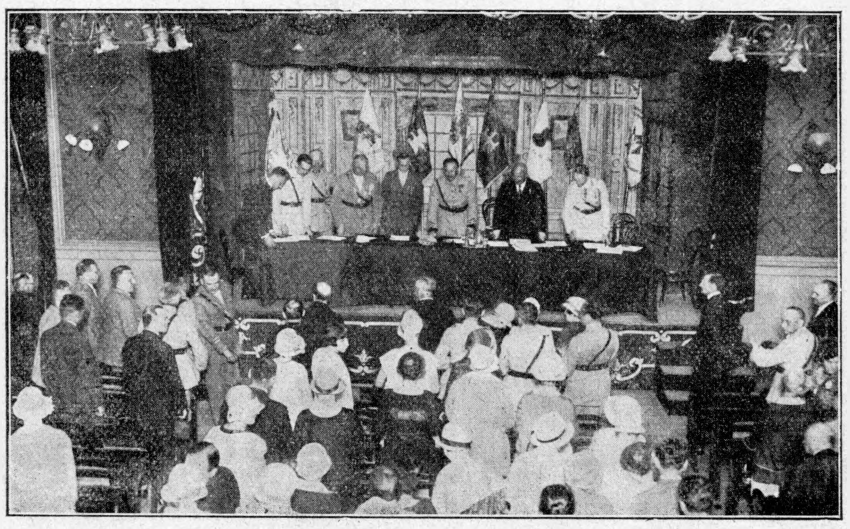

W Paryżu w sali Societes Savantes odbył się Kongres Związku Hallerczyków, któremu przewodniczył gen. Józef Haller.

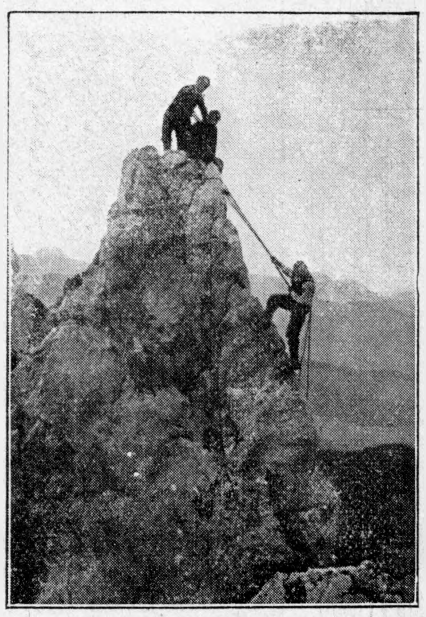

Karkołomne spacery alpinistów.

Eliminacyjne zawody pań w Estonji przed Olimpjadą.

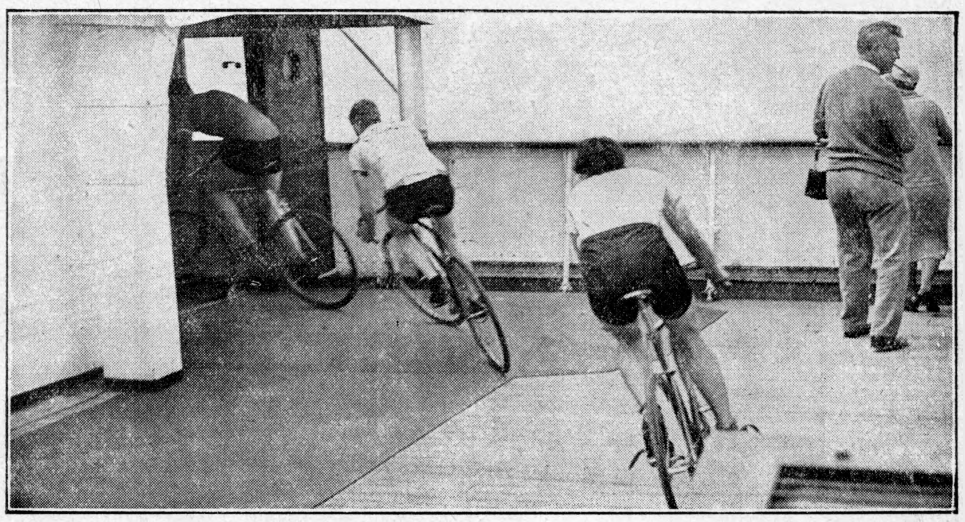

Na okręcie, płynącym do Holandji, kolarze amerykańscy trenują z uczestnikami Olimpjady.

WIELKI POKAZ ROLNICZO-HODOWLANY W BŁONIU.

Prelegentki.

Wręczenie puharu.

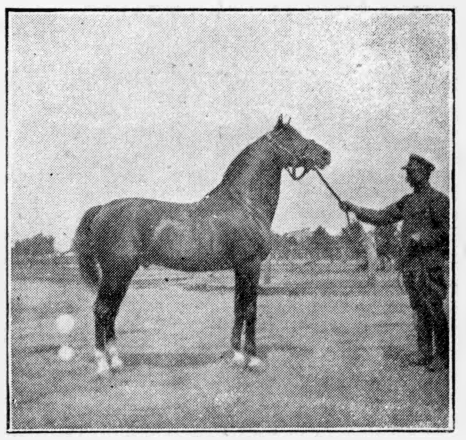

Nagrodzony koń.

Prace kobiet.

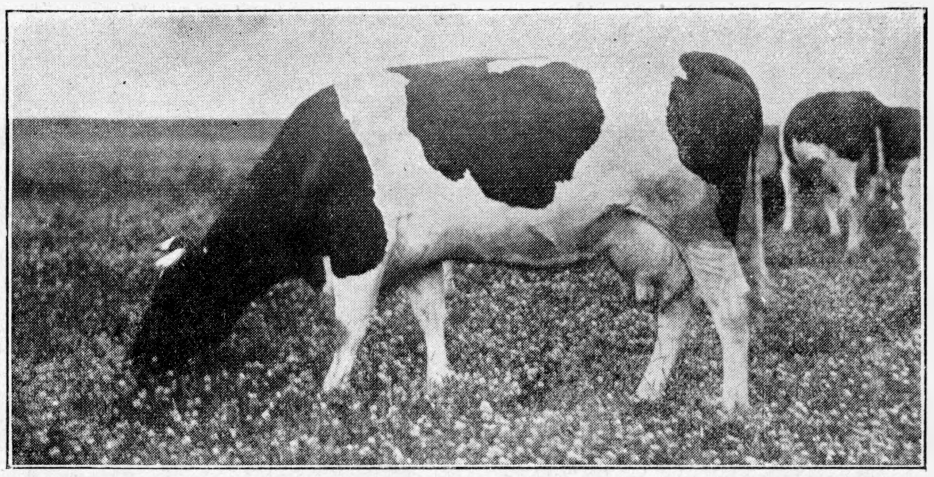

Piękny okaz krowy.

Z TEATRU

Przybyłko - Potocka i Grabowski w doskonałej komedji angielskiej „Oto kobieta" (Teatr Mały w Warszawie)

Leatrice Joy, artystka filmowa, którą ujrzymy jako „Pieszczotkę" i w filmie „Droga do piekła".

Samborski i Modzelewska, odtwórcy głównych ról w sensacyjnej amerykańskiej sztuce „Broadway" (Teatr Polski w Warszawie)

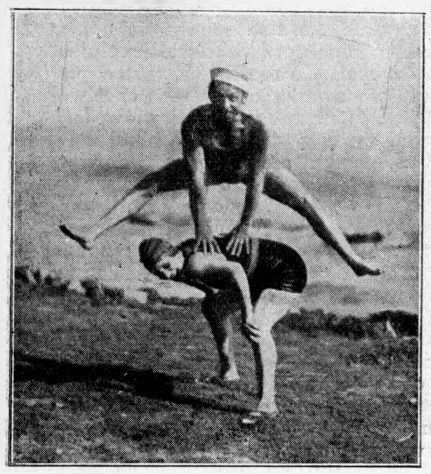

Wesolutko bywa latem na plaży.

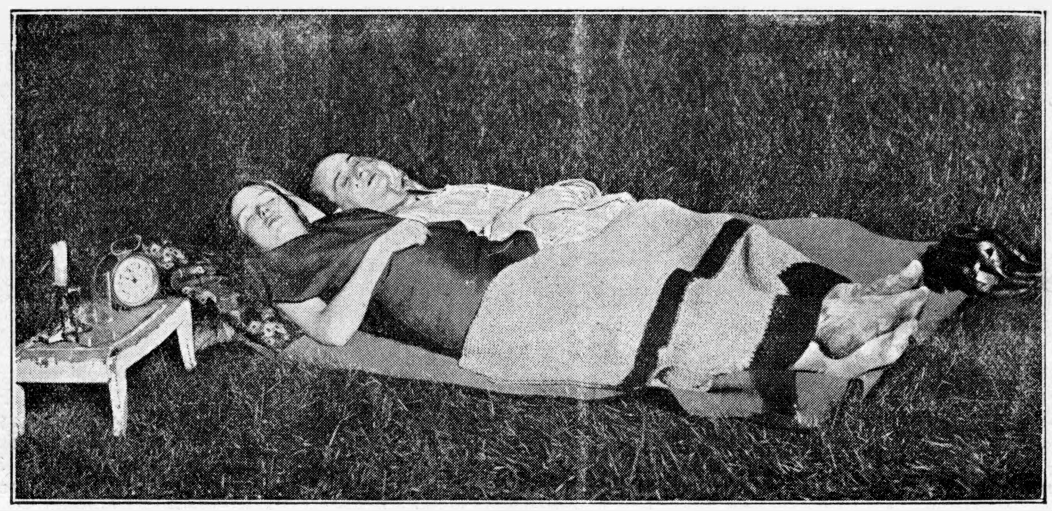

Oryginalna sypialnia pod gwiazdami na przedmieściu jednej ze stolic.

„Mój mały buduar na plaży"...

Srebrne cienie:

Nowe gwiazdy filmowe.

Greta Niessen i Jack Mulhell w filmie p. t. Masło i jajko.

Buldog - lotnik i aktor filmowy ze swoją właścicielką panną Dorotą Warrick z Pittsburga.

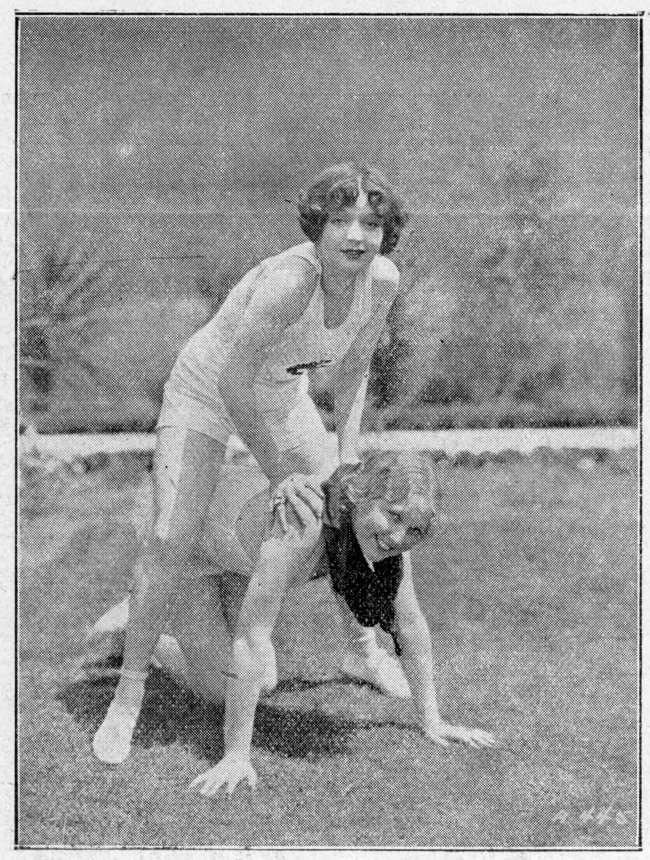

Alicja White i Telma Todd.

Greta Niessen z Jackiem Mulhall: Zakazany pocałunek.

Jajko, smażące się na rozpalonym dachu w Londynie.

Temu upały nie szkodzą.

Za jeden złoty tygodniowo
każdy nasz abonent może mieć

ROCZNIE 52 KSIĄŻKI

wydawnictw „Bibljoteki Groszowej" wartości od 95 gr. — 1.45 zł. za tom łącznej wartosci **zł. 53.**

ROCZNIE 52 NUMERY

tygodnika ilustrowanego „Ilustracja", w cenie 80 groszy za egzemplarz, łącznej wartości **zł. 46.60** oraz różne premje dodatkowe. Wszystkie te wydawnictwa, łącznej wartości **zł. 104,** prenumeratorzy nasi otrzymają tylko za
52 ZŁ. ROCZNIE,

PŁATNE KWARTALNIE 13 ZŁ.
LUB MIESIĘCZNIE 4.30,
LUB TYGODNIOWO 1 ZŁ.

W najbliższym kwartale prenumeratorzy nasi otrzymają dzieła następujących autorów: **K. Przerwy-Tetmajera,** laureata nagrody literackiej m. Warszawy, **A. Dygasińskiego, Bruno Winawera, M. Nidenthala, J. Jaworzyna, G. Olechowskiego, A. Słonimskiego, por. W. P. Meissnera, B. M. Lepeckiego, Lawrence'a, Hardy'ego, Schervood'a Andersona, ks. Jusupowa, Maugham'a, Machard'a, Corthis, Lwa Tołstoja, Rexa Beacha, Tarkingtona, Welisa, Zuccoli** i inn.

Tygodnik „Ilustracja" przyniesie na swych łamach w kwartale najbliższym artykuły na tematy podróżnicze, krajoznawcze, sportowe, mody damskiej i męskiej, bogaty dział teatru, filmu, sztuk plastycznych, curiosite, liczne zdjęcia najnowszych wydarzeń aktualnych, artykuły popularne z dziedziny ekonomicznej, dział techniki i wynalazków, humor, nowele, rozrywki umysłowe, feljetony, anegdoty i t. p.

Każdy z Czytelników musi załączony niżej kupon wyciąć i w przeciągu najdalej 14 dni wysłać pod adresem:

Warszawa, Mazowiecka 4.
TYGODNIK „ILUSTRACJA".

Proszę o nadsyłanie mi prenumeraty wspólnej Wydawnictw tygodnika „Ilustracja" i „Bibljoteki Groszowej
kwartalnie o dn..... 1928 r. za zł. 13.
lub miesięcznie od dn..... 1928 r. za zł. 4.30
Nazwisko.....
Adres .....
Poczta .....
Należność za abonament wpłacam jednocześnie na konto P.K.O. 9622 przekazem pocztowym (niepotrzebne wyrazy skreślić).

BEZINTERESOWNIE.

Wszystkim Czytelnikom „Nasz D. Ilustr." celem rozpowszechnienia pisma „Świt" (Wiedza Tajemna) i utworów naukowych pożytecznych, szczegółową analizę charakteru, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny - Rara wysyłamy bezinteresownie. Jeżeli Ci brak energji równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia napisz do psycho-grafologa, redaktora Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby — (los Twój zależy nietylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenie. Odpowiedzi na szczere zadane pytania, jak również horoskop, słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń wydatków pocztowych i kancelaryjnych, załączyć zł. 2 (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuję od 12 do 7 wiecz. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt", Nowowiejska 32 m. 6.

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12